

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięczna 6 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 6 zł. 80 gr. na granicę 8 zł.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tabakom 25 gr., w tabakom 40 gr., za tabakom 50 gr. W numerach świątecznych, oraz z przeważaniem o 25%, nagranicem o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wzytym już przyjęto ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cytrowe, tabako, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 89.187.

Dnia 28 czerwca r. b. przewieziono zostaną z cmentarza na Powązkach w Warszawie do parafjalnego Kościoła w Komajach, zwłoki

**Ś. P.**

**Adeli z Polkowskich Milewskiej**  
Obywatelki ziemi Wileńskiej

Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się w dniu 30 czerwca o godz. 9-tej rano w Komajach, skąd po skończonym nabożeństwie nastąpi przewiezienie i złożenie zwłok do grobów rodzinnych w majątku Olechniskach.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeń w głębokim smutku

**Mąż, Syn i Synowa.**

Za spokój duszy

**Stefana Swieściaka**

b. Pisarza Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Wilnie odbędzie się nabożeństwo żałobne we czwartek dn. 28 b. m. o g. 7 rano w kościele św. Jakóba

O czem zawiadamiają

Urządnicy Wydziału Hipotecznego i Notariusze przy Sądzie Okręg. w Wilnie.

**PRACOWNIA „ŹRÓDŁA PRACY” Trocka 19.**

Poleca wybór pończoch, skarpetek i rękawiczek. — Przyjmuje ob-stalunki i dorabianie pończoch.  
Ceny umiarkowane.  
Wykonanie szybkie i dokładne.

—9 gr.

**„Citroën”**  
król małych samochodów  
PRZEDSTAWICIEL  
**N. GLEZER, Wilno**  
ul. Gdańska 6, telef. 421.

**Od Administracji.**  
Czas odnowić prenumeratę na miesiąc LIPIEC.  
Zapiszcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

**Znakomite kosiarki, żniwiarki „DEERINGA”**  
lekkie, trwałe, dokładne w pracy łatwe w obsłudze  
oraz części zapasowe do DEERINGA i innych maszyn żniwnych stale posiada

**WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, Zawalska 9 adr. tel. „ROLNICZE” telef. 323.

0-1336

**Nadużycia wyborcze.**  
(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym marszałek Sejmu Daszyński przyjął prezesa komisji administracyjnej, który mu wręczył akta w sprawie nadużyć wyborczych, zebrane dotychczas. Komisja śledcza, na czele z referentem posem Putkiem, będzie w dalszym ciągu zbierała materiały.

**Sejm ożywi się w sobotę.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na sobotę dnia 30 b. m. naznaczone są posiedzenia kilku klubów sejmowych. Większość posłów rozjechała się do domów. Kuluary zięją pustką. W lokalach klubowych także rzadko można spotkać jednego posła.

**16-procentowy dodatek dla urzędników.**  
(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 16 procentowy dodatek dla urzędników zostanie wypracowany prawdopodobnie 10 b. m. po wykończeniu t. zw. Ustawy Skarbowej. Dodatek ten będzie prawdopodobnie płatny każdego miesiąca w terminie do dnia 15.

**Dookoła ujemnego bilansu.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj specjalna komisja, wylemiona przez Radę Ministrów w sprawie zbadania przyczyn ujemnego bilansu handlowego, złożyła obszerny sprawozdanie na zasadzie przeprowadzonych studiów. Prawdopodobnie w najbliższym okresie czasu zostanie ogłoszona treść tego sprawozdania.

**Konferencja.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym wicepremier Bartel został przyjęty w godzinach przedpołudniowych przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem o godz. 4 popołudniu odbył konferencję z premierem.

**Rada gabinetowa.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Gabinetowej zastanawiano się przede wszystkim nad kolejnością urlopów ministrów, oraz który z nich ma zastępować premiera, marszałka Piłsudskiego i wicepremiera Bartla. Marszałek Piłsudski w tych dniach bowiem wyjeżdża do Druskińnik, gdzie poczyniono już odpowiednią przygotowania. Według zapewnień ze stron rządowych niema w obecnej chwili mowy o jakichkolwiek zmianach w lenie gabinetu.

**P. Pieracki zręka się mandatu.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W kelach sejmowych krąży pogłoski, że poseł pułk. Pieracki z B. B. W. R. zręka się mandatu i obejmuje stanowisko sekretarza Rady wojennej. Na jego miejsce wejdzie red. Tomaszewicz, b. współredaktor „Głosu Prawdy”.

**Gen. Sikorski w Paryżu.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. General Sikorski otrzymał dalszy urlop wypoczynkowy. Wyjechał on do Biarritz. Po drodze zatrzymał się w Paryżu, gdzie na jego cześć Marszałek Foch wydał bankiet który zgromadził całą elitę francuskiej armji. W czasie bankietu marsz. Foch wznosił toast na cześć gen. Sikorskiego.

**NOTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO POLSKI.**  
Projekt paktu pokojowego.  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym poseł Stanów Zjednoczonych p. Stedson wręczył min. Zaleskiemu notę swego rządu, proponującą przystąpienia Polski do rządu państw, popierających t. zw. projekt Kelloga. W najbliższym czasie oczekiwana jest odpowiedź Rządu na tę notę.

WARSZAWA. 28.VI. (Pat). Poseł Stanów Zjedn. w Warszawie Stetson wręczył p. ministrowi spraw zagranicznych z polecenia swego rządu notę datowaną dnia 23 czerwca 1928 w sprawie paktu antywojennego z propozycją przystąpienia Polski do tegoż paktu. De noty dołączony jest projekt paktu odpowiadający pierwotnemu projektowi amerykańskiemu, lecz rozszerzony. Analogiczne dokumenty zostały skierowane do rządów Francji, Wielkiej Brytanji i domniów, Niemiec, Włoch, Japonji, Belgji i Czechosłowacji.

Projekt amerykański brzmi jak następuje: Prezydent Stanów Zjednoczonych, Prezydent Republiki Francuskiej JKM. Król Belgijski, Prezydent Republiki Czechosłowackiej i JKM. Król Wielkiej Brytanji, Irlandji i Brytyjskich dominiów zamorskich, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w głębokim poczuciu wysokiego obowiązku działania dla rozwoju dobra ludzkości, w przekonaniu, że nadeszła para kiedy szczerze wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki narodowej, powinno nastąpić w celu uwiecznienia pokojowych i przyjacielskich stosunków obecnie istniejących między ich narodami, w przekonaniu, że wszelkie zmiany w ich stosunkach wzajemnych winne być poszukiwane tylko za pomocą środków pokojowych, winne być wyaktem pokojowego i uporządkowanego postępowania, a że któremukolwiek należąca do niniejszego paktu mocarstwu, które w przyszłości pedejmie się przeprowadzenia swych narodowych interesów przez uciekanie się do wojny, winny być odwołone korzyści wypływające z tego traktatu — w nadziei, że zachęcane przez ich przykład wszystkie inne narody świata przyłączy się do tego wysiłku ludzkości, a przez przystąpienie do niniejszego traktatu z chwilą jego wej-

ścia w życie, wprowadzą swe narody w orbitę dobrodziejstw tego postanowienia, łączące w ten sposób cywilizowane narody świata we wspólnym wyrzeczeniu się wojny, jako narzędzia ich narodowej polityki, — postanowili zawrzeć traktat i w tym celu naznaczyli swoich pełnomocników Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Prezydenta Republiki Francuskiej i t. d., którzy po wzajemnym przedstawieniu swych pełnomocnictw zgodzili się na następujące artykuły:

1. Wysokie układające się strony oświadczają się uroczyście w imieniu swych narodów przeciwko postępowaniu wojennemu, jako środkowi rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych oraz wyrzekając się go, jako narzędzia narodowej polityki we swych wzajemnych stosunkach.
2. Wysokie układające się strony zgadzają się, aby regulowanie lub rozstrzygnięcie wszelkich wyników między nimi różnic lub konfliktów, jakiegokolwiek natury, bez względu na ich genezę, dokonywane były nigdy inaczej, jak tylko na drodze nakelowej.
3. Traktat ten ma zostać ratyfikowany przez wysokie, układające się strony, wymienione w załącznikach, w sposób zgodny z ich konstytucją państwową i obowiązującą ma po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych. Niniejszy traktat pozostanie po wejściu w życie, jak zarządzone w paragrafie poprzednim, etwartym tak długo, jak będzie potrzebne dla przystąpienia wszystkich innych państw. Każdy dokument zaświadczący przystąpienie państwa będzie złożony w . . . . . i niezwłocznie po złożeniu wejdzie w życie między państwem, które się w ten sposób przyłącza do traktatu, a innymi państwami już doń należącymi. Dalsze ustępy ustalają tylko sposób ratyfikacji i języki w których teksty mają być sporządzone francuski i angielski.

**Wywiad z marszałkiem Daszyńskim.**  
WIEDŃ. 26.VI (Pat). W wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Reichspost” marszałek Sejmu Daszyński oświadczył w sprawie przyszłości parlamentarizmu w Polsce, że obecny Sejm pracuje pilnie i celowo, mając owocne pop rcję rządu, który udzielił komisjom sejmowym bardzo szczegółowych informacji w omawianych kwestjach. W dalszym ciągu wywiadu marszałek Daszyń-

ski oświadczył, że wyboru swego na marszałka Sejmu nie uważa za demostakcję, gdyż kandydował, nie dlatego aby wywołać napięcie w stosunkach pomiędzy rządem a parlamentem. Na zapytanie w sprawie kryteriarza marszałek Daszyński podkreślił, że w tym względzie panuje wśród wszystkich stronnictw polskich zgodne zapatrywanie, że obszary te są wyłącznie czyste polskie.

**Układy polsko-litewskie.**  
WARSZAWA, 26.VI. (Pat). Dnia 27 b.m. o godz. 9 ej wiecz. przybywa do Warszawy pociągiem gdańskim delegacja litewska na konferencję w sprawach gospodarczo - tranzytowych. W skład delegacji pod przewodnictwem Zauniusa wchodzi: Nor-kautis, Sobelaukas, Struoga, Dobkiewicz, Karys i Szumauskas.

**Bilans Banku Polskiego.**  
WARSZAWA, 26.VI. (Pat). Bilans Banku Polskiego w drugiej dekadzie czerwca b.r. przedstawia się jak następuje: pozycje kruszce 573,6 milionów, waluty, dewizy i należności zagraniczne 517,1 milionów, wykazują zmniejszenie o 15,7 milj. zł. do łącznej sumy 1.090.700.000 zł. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1.900.000 zł. (do 208 600 tys. zł.) Portfel wekslowy zmniejszył się o 3 mil-

**Banda komunistów-podpalaczy.**  
BRZEŚĆ n/BUGIEM. 26.VI. (Pat). W wyniku dochodzeń przeprowadzonych w sprawie pożaru w pow. Stolińskim władze bezpieczeństwa wykryły w tych dniach sprawcę dwukrotnego podpalania we wsi Lutyńsk, które to podpalania miały miejsce w grudniu zeszłego roku i w marcu b. r. Sprawcą zbrodni jest niejaki Michał Dworak, mieszkaniec wsi Lutyńsk. Dworak przyznał się do zbrodni i zeznał, że podpalał dokonaj na polecenia organizacji komunistycznej, działającej na terenie gminy Dąbrowickiej, pow. Sarnańskiego. W wyniku dochodzeń aresztowano 12 osób, które

**JAN KIEPURA**  
wszechświatowej sławy śpiewak pizze:

*Koda „Przemysłowca” jest doskonałą dla naszej toalety*

*Jan Kiepura*

Oryginalna tylko z firmy  
**HENRYK ŻAK w Poznaniu**

—10

na polecenie władz sądowych osadzone w więzieniu. Jak stwierdzone działalność Dworaka i jego towarzyszy wiąże się z akcją organizacyjną, operującą na terenie południowo - wschodnich województw pozostającym pod bezpośrednim kierownictwem komunistów. Jak wynika ze skonfisko-

**Tworzenie rządu Rzeszy.**  
BERLIN, 26.VI. (Pat). Posłowi socjalistycznemu Hermanowi Müllerowi nie powiodło się dotychczas przeprowadzić obsadzenie 7 tek na ogólną liczbę 12. Kancelerem ma zostać socjalista Herman Müller, ministrem spraw wewnętrznych socjalista Sewering, finanse — socjalista Hilferding, sprawy zagraniczne — Stre-

**Proces Beli Kuna.**  
WIEDŃ, 26.VI. (Pat). Dzisiaj rozpoczął się tutaj proces przeciwko byłemu węgierskiemu komisarzowi Beli Kunowi oraz dwu jego towarzyszyom z powodu brania udziału w tajnych związkach. Wszyscy obecni na sali musieli się poddać ze względów bezpieczeństwa rewizji osobistej. Na sali obecni są również reprezentanci obcych poselstw.

Na zapytanie przewodniczącego czy pochwala się do winy Bela Kun odpowiedział, że według zasad międzynarodowej komunistycznej działał on w interesach zwycięstwa proletariatu i może tylko odpowiadać przed własną władzą, dlatego też nie czuje się winnym. Podczas zeznań przychodziło do gwałtownej scysji między nim a przewodniczącym, przyczem przewodniczący upominał Belę Kuna, aby nie czynił podczas zeznań żadnych wyleczek osobistych. Bela Kun zeznał następnie, że przybył do Wiednia ze względu na sytuację węgierskich robotników. Bezpośrednim

**Dalsze poszukiwania rozbitków „Itali”**  
MOSKWA, 26.VI. (Pat). Radjostacja łamacza lodów „Malygin” nie, przejęła, jak mylnie donoszone żadnego sygnału Amundsena. Letnik Babuszkin prowadzi poszukiwania na wyspie Nadziel i na ziemi króla Karola, jak dotąd bez rezultatów.

PARYŻ, 26.VI. (Pat). Do agencji Havasa donoszą ze Szpitzbergu, że samolot Braganta znajduje się w dalszym ciągu na wiel-

**Drobne wiadomości.**  
**Katastrofa lotnicza.**  
POZNAŃ, 26.VI. (Pat). Dzisiaj o godz. 10-iej przed południem lotnik sierżant-pilot Ozorkiewicz w czasie lotu nad latniskiem w Ławicy pod Poznaniem dostał się na wysokość 1000 metrów w korkociąg. Aparat systemu „Spad” rozstrząskał się, lotnik zdołał wyskoczyć ze spadochronem i uratował się.

**Zjazd związku drużyn konduktorskich.**  
KATOWICE, 26.VI. (Pat). Dzisiaj rozpoczął się tutaj VII zjazd związku drużyn konduktorskich Rzeczypospolitej przy udziale 150 delegatów ze wszystkich dzielnic państwa. Delegaci ci reprezentują 10 tys. zorganizowanych członków.

**Pogłoski o ustąpieniu Poincare’go.**  
Pomimo stabilizacji franka pogłoski o zamierzonej dymisji Poincare’go wywołały na giełdzie paryskiej spadek francuskich pa-

pierów wartościowych, nawet rent państwowy h.

**Kto zostanie prezydentem stanów Zjedn.**  
W Houston, odbywa się konwent demokratyczny, który wyznaczy demokratycznego kandydata na stanawisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przybyło przeszle 25 tys. osób. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że kandydatem obrony zostanie gubernator Nowego Jerku Smith i anty-prohibicjonista.

**Zamykanie cerkwi.**  
Sybirski krajowy „Ispolkom” postanowił zamknąć cerkwie w Brodach i Balagance. Będą w nich urządzone kluby komunistyczne.

**Choroba Czyczerina.**  
Czyczerin z powodu choroby pedaje się do dymisji. W związku z tem Litwinow został terminowo wezwany do powrotu z urlopu.

**Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.**

# Reasekuracja.

Prawie jednocześnie ukazały się w dwóch czołowych organach PPS — w „Robotniku” i krakowskim „Naprzódzie” artykuły ostro atakujące klub BB.

„Ideologia Jedyńki”, taki jest tytuł artykułu w „Robotniku” z dn. 21 bm. — „Jedyńki słowa i czyny” odzwierciedla się niby echa „Naprzód” w nrze z dn. 24 bm.

Jakież są zarzuty czynione przez socjalistów swym niedawnym towarzyszom broni z czasu niesławnej pamięci walk majowych?

Posłuchajmy co powiada „Robotnik”:

„Szereg rezolucyj, które przedłożył sejmowi klub dotyczący uszczerbienia urzędników i pracowników państwowych, uboższczenia robotników na wypadek choroby, 8-godzinnego dnia pracy, unormowania warunków pracy i placu kolejarzy. I oto Jedyńka zwarta ławą głosowała przeciw wszystkim tym rezolucjom!

Sejm wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy uposażeniowej, przewidującej podwyżkę placu pracowników państwowych o 25 proc.

Jedyńka głosuje przeciwko... Ale w czasie wyborów, jakże to hojnie spąsło się obietnicami podwyżki placu urzędników... Inna np. rezolucja wzywa rząd, by przedłożył sejmowi projekt: pragmatyki służbowej, sądów dyscyplinarnych, opieki lekarskiej, tudzież noweli emerytalnej — dla kolejarzy.

Jedyńka głosuje — przeciw! Dalsza rezolucja żąda np. ścisłego stosowania w kolejnictwie ustaw o 8-godz. dniu pracy i o urlopach wypoczynkowych!

Jedyńka oświadcza się przeciw!”

Te same zarzuty powtarza za panią matką „Naprzód”:

„Nie tak dawno przeciwie mieliśmy wybory do Sejmu. Ila się to wtedy słyszało przyrzeczeń od tych, którzy ubiegali się o głosy wyborców pod nazwą „bezpartyjnego bloku”! Co innego jednak przyrzekać przed otrzymaniem mandatu, a co innego dotrzymać, gdy się mandat już ma w kieszeni.

Znamy wszyscy perypetje, jakie przeszła w Sejmie sprawa podniesienia placu urzędników. Ubito ją i to dzięki „jedyńce”. Teraz dalsze fakty: Nikt nie kwestjonuje twierdzenia robotników, że plac ich są niskie, niewspółmierne z rosnącą wciąż drożyzną. Mimo to, czy np. w Krakowie widział ktokolwiek postać jedyńkowego na zgromadzeniu robotniczym, czy na konferencji u inspektora pracy? Nie.

W ostatnich 24 godzinach zaszły wypadek, typowy dla ocenięcia różnicy między słowami a czynami „jedyńki”. Chodziło o przedłużenie poza 1 lipca br. rozporządzenia o niewzrastaniu czynszów za jednołobowe mieszkania. Jest to sprawa, dotycząca w pierwszym rzędzie robotników.

PPS postawiła wniosek o przedłużenie tego postanowienia na dalsze lata: do 30 czerwca 1930. Sejmowa komisja prawnicza na czwartkowym posiedzeniu wniosek PPS odrzuciła — także głosami „jedyńki”.

Nie przytaczamy szeregu dalszych zarzutów czynionych przez organy socjalistyczne „jedyńce”, nic też nas w danym wypadku nie obchodzi, po czyjej stronie jest słusność: po stronie socjalistów czy jedyńkowców — interesuje nas tylko skąd ten głęboki rozdźwięk wkraść się między dwa tak bliskie sobie i pokrewne organizacje. Przecie „jedyńka” w ogromnej swej większości to kość z kości i krew z krwi „pepesowej”. Razem walczyli na barykadach, byli podporami obecnego rządu, większość posłów „jedyńkowców” to niedawni „pepesowcy” lub „wyzwolenicy” odkomenderowani przez te stronnictwa w charakterze „łączników” między rządem premiera Piłsudskiego a lewicą... Podczas wyborów, „jedyńka” z „dwójką” idą ręką w rękę, łącząc swe siły do walki przeciwko znienawidzonym stronnictwom narodowym. Ledwo zebrał się sejm — wysunięty został pomysł bloku lewicowo-jedyńkowego. Dajmy, że pomysł ten przychylnie powitany został przez obydwa ugrupowania: przez socjalistów co prawda z pewnymi zastrzeżeniami — przez „jedyńkę” bez zastrzeżeń.

Czy odtąd zaszło coś takiego, co istotnie mogło spowodować rozdźwięk pomiędzy lewicą a rządem centrum?

Ostatnie głosowanie „jedyńki”

## RADA GABINETOWA I SENSACJE.

W poniedziałek o godzinie 12-tej w południe odbyła się na Zamku posiedzenie Rady Gabinetowej pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzplitej. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie Rządu z p. Premierem Piłsudskim na czele. Obrady trwały trzy kwadranse, przedmiotem ich były sprawy związane z wykonaniem uchwalonego przez Izby Ustawodawcze budżetu.

Wedle krążących pogłosek omawiano również sprawę zastępstwa na stanowisku szefa Rządu podczas urlopu wypoczynkowego p. premiera Piłsudskiego. Zagadnienie to jest tembardziej ważne, że p. wicepremier Bartel po przebytej grypie prawdopodobnie będzie musiał wyjechać również na kurację.

Wiadomość powyższą korespondent „Il. Kurj. Codz.” opatrzył następującymi komentarzami:

„Dzisiejsza Rada gabinetowa, która trwała trzy kwadranse na Zamku pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej i z udziałem szefa rządu Marszałka Piłsudskiego oraz wicepremiera Bartla, poświęcona była — jak głosiła oficjalnie — sprawom budżetowym, to znaczy kwestji realności budżetu

w redakcji sejmowej i możliwości wykonywania go w tej formie.

Jak się dowiaduje, że strony rządu miały paść słowa ostrej krytyki budżetu sejmowego i konieczności powrotu do koncepcji rządowej.

W związku z powyższem w sferach politycznych Warszawy krążyła pogłoska, mająca pozornie cechy fantastycznej wersji, a jednak nie pozbawiona prawdopodobieństwa.

Mianowicie według tej wersji, rząd miał postawić kwestję zaufania, oddając decyzję: „Budżet sejmowy, albo rządowy” w ręce Głowy Państwa. W tej formie krążąca pogłoska stworzyła więc zarazem drugą wersję — o zgłoszonej na ręce Prezydenta dymisji gabinetu.

W kołach miarodajnych oświadczone mi, iż tak zredagowana pogłoska nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i podania jej w formie autorytatywnej spowodowały jej zaprzeczenie.

Ze swej strony mogę donieść, iż tajemnica dzisiejszej konferencji na Zamku niebawem zostanie wyjaśniona.

W każdym razie wyniki dzisiejszej narady będą bardzo doniosłe i wręcz sensacyjne”.

## MODNE HASŁA.

Nie da się zaprzeczyć, że moda to wszechwładna pani! Panuje zarówno w strojach, jak i w politycznych hasłach.

Do modnych hasel chwili należy też regionalizm. Co znaczy ten nowotwór językowy? Czego chce od spokojnych mieszkańców? Jakże dobrodziejstwa idą w ślad za nim? Czy podnosi wyższą cywilizację? Wzmacnia więzy organizacyjne? Cui bono zaprzata czas i umysł najpoważniejszych obywateli?

Regionalizm! przemiła i arcywygodna szata dla tych, co zwątpiwszy w praktyczne rozwiązanie utopijnych swych pomysłów federacji czy autonomii terytorjalnej, chcą jednak choć w głębi ducha ludzi się, że jednak nie wszystko stracone, że jest coś, co ich wyodrębni, nadaje specjalny wygląd i postać sprawom, które w mniemaniu swem reprezentują. Nie można całą stopa, to choć jednym paznokciem zaczepić się o Tarpejską skałę, z której ich stracone.

A dalej, „Divide et impera”. Rezbijąc: na prowincje, na regiony, wytwarzając niezdrowe ambicje dzielnicowe, pedycząc separatyzm. My — „tutejsi”, tamci to „warszawscy” i „galileusze”, „pierony” poznańskie. Co oni mają tu do gadania!

„Narody słowiańskie są jak kupa piasku na brzegu morza, którą białe fale rozmyje, jak stos liści, które wiatr jesienny z latwością rozrzuci” — oto słowa jednego z najczystszych, a przebiegłych wrogów naszych, kanclerza Rzeszy Niemieckiej hr. Bettmana Helwega. Łatwiej rozrucić kupę piasku czy liści, niż blok kamienny granitowy. Śladem ujętych sążni z szeregiem drobnych państw, niż tuż terenami w obronne mury uzbrojonego państwa.

Regionalizm! Tak jak ujęty on został na organizacyjnym zebraniu wojewódzkiego komitetu regionalnego, ma on za zadanie opracowanie wielkiego programu gospodarczo-kulturalnego na terenie województwa, a może szerzej, bo „region” to pojęcie, które obejmuje wszystkie tereny zbliżone etnicznie, gospodarczo i

kulturalnie, i aby w myśl tego programu czynnik obywatelski mógł przedstawić władzom rządowym potrzeby danego terenu. Wyglądało więc z tego założenia, że obecnie społeczeństwo, mające na mocy Konstytucji, a drogą prawnej rywalizacji przez wybory, swoje reprezentacje w samorządach: radach gminnych, miejskich, sejmikach powiatowych, radach wojewódzkich, kolejowych, izbach rolniczo-przemysłowych, a wreszcie w reprezentacjach narodowych Sejmie i Senacie, nie zapominając również o możliwości przedstawiania swych potrzeb i dezyderatów Rządowi w drodze memorjałów i delegacji; że wszystkie te sposoby i drogi nie prowadzą do celu; że pomimo systematycznych interwencji władz administracyjnych, a także stałe powtarzanych zjazdów starostów, wojewodów, a dalej obrad władz centralnych; że to wszystko nie dostatecznie zaznajamia Rząd z potrzebami danego terenu. Dopiero, gdy się zejdzie kilka, czy kilkanaście osób, mających czas i zaszycie należenia do komitetu regionalnego, dopiero wtedy otwiera się oczy przedstawicieli władzy i zostanie uświadomiony co do potrzeb „regionu”, któremu patronuje. Pozostaje gorąco prosić przedstawicieli naszych władz, aby bez względu na zawiązujące się, czy nie, w danym „regionie” komitety, nie ustalili w swej pieczołowitości o dobro państwa i interesy mieszkańców, mając to na uwadze przedewszystkiem, że „regionalizm”, jak wiele innych prądów we wszystkich dziedzinach życia, przemianie lub przybierze inną formę, zaś kardynalne zasady polityki istnieją i przez żadną modę podważane być nie mogą. Gdyby zaś regionalizm wileński miał się przeradzać w niezdrową odrodkową wibrację, to nie należy go krzewić jako pierwszorzędną potrzebę, ale sprwadzić na właściwe tory pogadanki „literackich środków”, albo gorących artykułów w subsydjowanych pismach. Będzie to dla Państwa polskiego bezpieczniej, a dla poszczególnych „regionów” bezwzględnie korzystniej.

Derota Kłuszyńska, która oświadczyła, że „wszelkie zakusy zmiany Konstytucji, zmiany ordynacji wyborczej mogą wywołać w Polsce burzę, o jakiej się naprawdę nikomu z panów nie śniło”.

Tow. Kłuszyńska może się uspokoić. Sen. Roman oświadczył już, że racjonalnej, wzmacniającej wszelkie instytucje państwowe reformy Konstytucji nie będzie.

## Sejm i Rząd.

### Na wyjazd do Gdańska trzeba mieć pozwolenie.

Władze wojskowe wyjaśniają, że mężczyźni w wieku poborowym, wyjeżdżający na teren wolnego miasta Gdańska winni uzyskać zezwolenie na wyjazd tak, jak to ma miejsce przy wyjazdach zagranicę.

Zezwolenia te wydają powiatowe komendy uzupełnień.

### Projekty zmiany ustroju państwa.

Jak donosi „Rzeczpospolita”, duże zainteresowanie w kołach politycznych budzą rozważane obecnie przez sferę miarodajną zagadnienia zmiany ustroju Państwa. Zamierzenia idą podobno w kierunku wybierania Prezydenta drogą lebisycytu, zmiany nazwy Prezydenta na nazwę Naczelnika Państwa, prawa wata dla Prezydenta, wreszcie wzmacnienia władzy Rządu przez wyeliminowanie wniosków parlamentarnych o wotum nieufności i t. p.

### Traktat handlowy z Czechosłowacją.

Prasa czeška donosi, że rokowania handlowe z Polską zostały już ukończone i że chodzi obecnie tylko o ustalenie tekstu umowy. Pisma zwracają uwagę, że trudności, jakie się wyłoniły ostatnio, a mianowicie to, że umowa może być ratyfikowana dopiero po zebraniu się Sejmu na sesję jesienią, mogą być usunięte w ten sposób, że umowa zostanie wprowadzona w życie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Z Litwy.

### Głos przestrogi.

Wychodzący w Kownie „Dzień Kowieński” analizuje wojownicze zapędy „Lietuvos Aidas” i takie w razie wojny stawia dla Litwy horoskopy:

„Przyszła wojna, walka przeciwko gazewo-powietrzna, wogóle byłaby klęską nieobliczalną dla każdego narodu, dla Litwy zaś, w jej warunkach geograficznych, równałaby się katastrofie.

Wątpliwem jest, by udało się jej utrzymać swą neutralność przed nawałą bolszewickich hord, wypowiedzenie się zaś po stronie Rosji (nie zanoszą się na to, by Litwini poparli Polskę) również nie wróży nic dobrego: w razie wygranej Polski czeka nas rozmowa zwycięzczą z zwycięzcą, która jest zawsze przykra, w razie wygranej Rosji, można uważać za zagwarantowane wprowadzenie u nas litewskich swobód i z bolszewizowaniem kraju.

Pokoju potrzebuje i Polska i Rosja i cały świat. Najbardziej z nich wszystkich, być może, potrzebuje go właśnie Litwa, która nie zasnęła prawdziwego pokoju od 1914 r. Gdy świat powoli ocknął się już ze straszliwej zawieruchy, my wciąż jeszcze znajdujemy się w stanie mniej lub więcej fikcyjnej wojny”.

### Uwolnienie powstańców.

Kowieński Trybunał Najwyższy rozważył skargę kasacyjną 6 osób: Józefa Władysława, Władysława Bunowskiego, Aleksandra Smejla, Wincentego Masmołajisa i Józefa Narkiewiczusa, których sąd wojenny skazał na 6 lat więzienia za usiłowanie wywołania powstania w Olicia podczas rozruchów w Tauragach. Rozważywszy sprawę Trybunał Najwyższy stwierdził brak dostatecznych podstaw dla oskarżenia i przeto, uchylając wyrok sądu wojennego wszystkich oskarżonych uniewinnił.

### GIEŁDA.

WARSZAWA, 26.VI. (P.A.T.)  
 Belgia 124,54—124,85—124,3  
 Holandia 359,25—360,15—358,35  
 Londyn 43,49—43,60—43,38  
 Nowy York 8,90—8,92—8,88  
 Paryż 35,07—35,16—34,98  
 Szwajcaria 171,93—172,35—171,0  
 Stokholm 239,20—239,80—238,60  
 Włochy 46,87—46,99—46,75  
 Waluty frank francuski 35,09—35,18—35  
 Papiery procentowe:  
 Dolarówka 81—80,75—82—5 proc.  
 konwersyjna 67, konwersyjna kolejowa 62—10%, kolejowa 104, — listy zastawne Bantu Gosp. Kraj. i Banku Roln. obligacje Banku Gosp. Kraj. 94 4, 5 proc. ziemskie 52,60 — 52—52,30 — 8 proc. ziemskie 79—8 prec warszawskie 75,50—75—

Akcje:  
 Bank Handlowy 117, Polski 180, — 175—179—Zachodni 34—Spółk. Zarobk. 83—Kijowski 84,—Elektryk 143 Gł. 60, Cukier 63 — 63,50 Lasy 7—Wysoka 178, Węgiel 96 — 95,75 — 96—Nobel 31—Modrzewski 45,—Pociąg 9,50—Rudzi 47, Starachowice 55—55,50,—Zawiercie 27—Haberbusch 245

## Białoruś Sowiecka.

Z całej Białorusi sowieckiej dochodzą coraz gorsze wiadomości o stanie urodzajów. W okolicach Mińska w dużym promieniu zboża wymarły. Na polach widać tylko żółte plamy. Włościanie w przewidywaniu głodu zakupują resztki zapasów zboża do ziemi, aby im nie zabrano go na poczet „prodnaloga”. Wywołuje to represje ze strony władz i ekspedycje karne na wieś.

W miastach wszędzie zaprowadzono „system kartkowy”. Artykuły pierwszej potrzeby zniknęły zupełnie z rynków, a przed kooperatywami obryzmie „ogonki”. Nie przeskądza to „towarzystwom” de zwetywania nieustannych mityngów, na których opowiada się o „zbrojeniach Polskich”, o angielskiej blokadzie, o „balkańskim sojuszu”, — tylko, że „narod” nie bardzo już chce wierzyć tym sensacjom.

Co jednak uderza w oczy, to niebawem od dawna śaisk w kościołach i cerkwiach. Jakby szukając ucieczki przed bezprawiem i pociechy w troskach, ludność tłumnie gnie się do świątyń. Jest to tem znamienniejsze, że władze sowieckie wydały niedawno nowy dekret antireligijny. Zabronione jest odprawianie nabożeństw na terenach fabryk i instytucji publicznych, oprócz szpitali i więzień. Posługi duchowne w szpitalach i więzieniach dopuszczalne są tylko dla umierających. Organizacjom religijnym nie wolno zakładać czytelni i bibliotek i t. p. Dekret ten wydany został na skutek nacisku stowarzyszeń antireligijnych na CIK, że w walce z nastrojami religijnymi bez represji administracyjnych działalność ich jest bezsilna. Pomimo tego skutek jest wręcz odwrotny, a rozjątrzona ludność coraz częściej występuje agresywnie przeciwko przedstawicielom władz sowieckich.

Zbiegłi komunistów w kierunku urzędzenia w dniu 15 b. m. dnia spółdzielczości na całym terytorjum Białorusi sowieckiej spaliły na panewce. Poza Mińskiem oraz miastami okręgami i obwodami, prawie nigdzie dzień ten nie był obchodzony według programu z należytym przejęciem. Tłumaczy się to w pierwszym rzędzie niechęcią włościan do wszystkich imprez sowieckich, zniechęceniem do ruchu spółdzielczego, oraz coraz większą sympatią do akcji terrorystycznej entybolszewickich oddziałów partyzanckich, przeprowadzanej na ca-

łym terenie Białorusi sowieckiej. Napady partyzantów na drobne oddziały bolszewickie, sowiecka straż graniczna oraz wypadki podpalania domów komunistów netaława są prawie codziennie. Zdąrzyły się wypadki, że w niektórych miejscowościach np. w Krajsku obchód dnia spółdzielczości urządzany był pod ochroną większych oddziałów sowieckiej straży granicznej.

W ciągu ostatniego tygodnia miały miejsce następujące wypadki. Po stronie sowieckiej przeciwko wsi Podwile w rejonie słuza granicznego 385, spalony został skład prowiantowy sowieckiej straży granicznej. Na pododcinku Kraśne naprzeciwko słuza granicznego 662, skutkiem podpalenia spłonęły budynki gospodarce, należące do jednego z kolektywnych gospodarstw komunistycznych. Na odcinku Iwienice po stronie sowieckiej naprzeciwko słuport granicznych 721 i 722 wybuchły dwa pożary w domach zajętych przez dowództwo odcinka sowieckiej straży granicznej, (t. zw. komendantura pogran. u-czastka). Pożary te, wybuchły w nocy, ugaszone.

W nocy z dnia 17 na 18 bm. również na odcinku Iwienickim naprzeciwko słuport granicznych 717 i 718, maszerujący drogą oddział sowieckiej straży granicznej został ostrzelany przez partyzantów ukrywających się w pobliskim lesie. W tymże samym czasie naprzeciwko strażnicy Łużki do patrolu straży granicznej dana około 20 strzałów, w rezultacie czego jeden z żołnierzy został ciężko ranny w piersi.

W ciągu ostatniego tygodnia niedaleko wsi Nowinki naprzeciwko strażnicy Łużki doszło do krwawej utarczki, żołnierze sowieckiej straży granicznej pochwycili jednego rannego partyzanta, którego zamknięto w ciemnicy, pomimo upływu krwi.

W nocy z dnia 19 na 20 bm. po stronie sowieckiej niedaleko słuport granicznych 539—540 partyzanci rzucili granat na przechodzący patrol sowiecki. Jeden żołnierz został zabity.

Wobec masowych występów partyzantów, bolszewicy na teren pograniczny wysłali kilka większych oddziałów wojska oraz kilka aeroplanów do obserwacji podczas przeprowadzania obław. Między innymi obławą taką z udziałem dwóch samolotów urządzono już dnia 20 bm. naprzeciwko pododcinka Kraśne.

## ZBROJENIA NIEMIECKIE.

W tygodniku „Das andere Deutschland” niemiecki kartel pokojowy stawia rządowi niemieckiemu 10 sformułowanych zarzutów dowodzących jasno, że potajemnie zbrojenia Niemiec są w dalszym ciągu groźnym niebezpieczeństwem dla całego świata.

Zarzuty te zasługują na bliższe poznanie. Dostawnie brzmią one następująco:

- 1) Czy w stoczni Schichau w Elblągu nadal wyrabia się granaty i działa?
- 2) Czy w fabryce materiałów wybuchowych w Reinsdorf produkują się 17 cm. armaty?
- 3) Czy traktory rolnicze, których produkcję rząd popiera sumą 12 mlj. mk. obliczone są na przekształcenie na jednoosobowe tanki typu angielskiego?
- 4) Czy w „Bayrische Motoren Werke” w zakładach Rohrbacha nie zaopatruje się samolotów w armatury, pozwalające na umocowywanie karabinów maszynowych?
- 5) Czy prawda jest, że firma Koch i Kienzel w Berlinie z polecenia Reichswehry przygotowuje organizacyjnie i technicznie przemysł niemiecki do zmiany produkcji na wypadek wojny?

6) Czy prawda jest, że firmy A. E. G., Siemens, Löwe, Erdmann, Rohrbach, Bauer, B. Cla Fartmann, Fertigguss tow. akc. Rieche, Unger u. Co., Götz u. Jaaner, Lier-Lerkantik i Fusser — zapoznano ze specjalną metodą giserską, pozwalającą produkować granaty i zapalniki w tempie 20 razy szybszym niż dotychczas?

7) Czy w stoczni hiszpańskiej armatora Varlea w Vigo czynione są próby z nową konstrukcją łodzi podwodnych przy współudziale niemieckich władz morskich?

8) Czy umowy pomiędzy „Reichswehra” a fabryką samolotów „Cáspar” nie mają charakteru przygotowań zbrojnych?

9) Czy władze „Il Instancji” Niemiec i Rosji zerwały całkowicie stosunki, dotyczące produkcji i dostawy gazów trujących?

10) Czy spełniły się nadzieje posła Hermana Müllera, że stosunki pomiędzy Niemcami i sowieckimi parkami lotniczymi należą zupełnie do przeszłości?

Gdzież, pytamy, jest to obnoszone po jarmarkach dyplomatycznych „pokojowe” oblicza Niemiec?

## Echa stracenia przez sądy niemieckie Jakubowskiego.

Dnia 27 b.m. przybywa do Wilna Sekretarz niemieckiej Ligi Obrony praw człowieka, udający się do wsi Wójtówka, gminy Szumskiej, powiatu Wileńsko-Trockiego, gdzie zamieszkuje rodzice niewinnie straconego przez sądy niemieckie, jeńca wojny światowej Jakubowskiego. Obecnie po stwierdzeniu niewinności Jakubowskiego, niemiecka Liga Obrony Człowieka, rozpoczęła kroki do wznowienia procesu sądowego celem rehabilitacji pośmiertnej. (k)

## Reforma Konstytucji pod znakiem zapytania.

Zamech majowy ma znaleźć uzasadnienie i usprawiedliwienie w reformie Konstytucji. Tymczasem dotychczas bardzo mało zrobiono w tym kierunku, trwałej naprawy nie dokonano, a w obozie majowym panuje pod tym względem zupełny chaos umysłowy. Nawet konkretnego programu reformy nie wysunęto, bo wiadomo, że są w tym obozie żywioły, które wogóle wszelkiej reformie są przeciwe.

Pod tym względem rewelacyjnym bo rozwijającym raszki legendy było oświadczenie prezesa klubu B. B. w Senacie, p. sen. Romana. Zapowiedział on z trybuny senackiej, że z klubu B. B. „nikt nie pójdzie” na reformy, zaproponowane przez sen. Głabińskiego.

Jakież to reformy proponował sen. Głabiński?

Sen. Głabiński poruszył kilka zasadniczych i całkowicie uzasadnionych punktów: usunięcie braku równowagi między władzą

ustawodawczą i wykonawczą, przyznanie pewnych przywilejów Prezydentowi Rzeczypospolitej, nadanie mu prawa weta, równouprawnienie obu izb, zmiana ordynacji wyborczej przez ograniczenie systemu proporcjonalnego, nadanie większych prawnych gwarancji rządowi, utrudnienie uchwalenia wotum nieufności rządowi, wybieranie Senatu na innych niż Sejm zasadach przez dopuszczenie reprezentacji duchowieństwa, nauki sfer gospodarczych i kulturalnych, przedstawicieli samorządu terytorjalnego i zawodowego, wreszcie postawienie w całym systemie ustrojowym zasady, że Polska jest państwem narodowym.

Otóż przeciw tym wszystkim postulatowi wypowiedział się w imieniu „Jedyńki” sen. Roman, nie wysuwając ze swej strony żadnych kontrpropozycji. Okazuje się więc, że „Jedyńka” nie tylko, że nie posiada żadnego planu naprawy, ale chce się reformie ustroju przeciwstawić. W tych warunkach wszystko skończy się na niczym.

Szczerszą od p. sen. Romana była socjalistyczna senatorka tow.

za zniesieniem okólnika, dotyczącego praktyk religijnych w szkołach, aż nadto dobitnie dowodzi, że posłowie z BB wierni pozostałi swym dawnym, socjalistycznym masońskim przekonaniom.

Czemże więc zasłużyła „jedyńka” na taki ostracyzm ze strony PPS? — to bowiem, co czytamy w „Robotniku” i „Naprzódzie” ma charakter uplanowanego z góry, obmyślanego dokładnie i zorganizowanego ataku koncentrycznego, widocznego na rozkaz wyższych władz partyjnych PPS.

Coś się musiało zapsuć w państwie duńskim przyjaźni socjalistyczno-sanacyjnej?

Otóż zdaje nam się, że coś się istotnie psuje, tylko nie w państwie duńskim, lecz polskim. Niezadowolone najszerszych mas: robotniczych, włościańskich, rzemieślniczych, kupieckich rośnie z każdym dnem, w miarę wzrostu drożyzny, w miarę upadku życia gospodarczego. Niezadowolenie u góry, zerówno jak u dołu,

Socjaliści, którzy mistrzami są

w odczuwaniu nastrojów, doskonale zdają sobie sprawę z sytuacji i dlatego, pozornie przynajmniej, dla oka wyborców postawili widocznie się wycofać z kompromitującego sojuszu, zajmując z wczasu przygotowane pozycje... partyjnej demagogji, która w chwilach krytycznych zawsze okazywała się niezawodną.

Odpowiedzialność za katastrofalny stan obecny na kogoś zrzucić trzeba — najchętniej zwalono by ją na „endecję”, tylko że w dzisiejszych warunkach nikt temu nie wierzy.

Organizuje się więc atak przeciwników rządowi i popierającej go jedyntę. Nie trzeba dodawać, iż robi się to „dla tłumy”. Ani rząd, ani jedyńka nie przerażą się tych papierowych wystrzałów, wiedząc, że to tylko reasekuracja na raz przyszłych wyborów. Reasekuracja „jedyńka” dostatecznie się skompromituje, przywódcy jej będą do następnego sejmiku kandydować z list PPS.

# KRONIKA.

**Widomości kościelne.**  
— **Ogromna pielgrzymka do Kalwarii.** W dniu dzisiejszym przybyła pieszko z Lidy do Wilna pielgrzymka, składająca się z 525 osób i w dniu dzisiejszym udeje się do Kalwarii. (k)  
— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Kazimierza Niewiarowskiej.** Staniem zarządu Filji Związku Artystów Scen Polskich odbędzie się w sobotę 30 b. m. o godz. 8 rano, jako w rocznicę tragicznego zgonu s. p. Kazimierza Niewiarowskiej w kościele s. p. Jakóba Nabożeństwo żałobne.

**Sprawy miejskie.**  
— **Roboty kanaliz. wodociągowe.** Po ukończeniu robót kanalizacyjnych i ułożeniu chodników na ul. Dąbrowskiego, Magistrat zamierza przystąpić do przeprowadzenia kanału burzowego, z ul. Tartaki do rz. Wilji, oraz przystąpić do robót kanalizacyjno-wodociągowych przy ul. Rudaickiej, Siklonej, Bosackowej.  
— **Robotników zatrudnionych przy miejskich tych robotach** pracuje przeszło 300. (s)

— **Remont szpitali miejskich.** Magistrat m. Wilna w dniach najbliższych przystąpi do remontu szpitali miejskich. Na cel ten wyasygnowano 15 tys. zł. (s)  
— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 5 lipca r. b. odbędzie się ostatnie w sezonie letnim w lokalu Magistratu m. Wilna posiedzenie Rady Miejskiej. (s)

**Sprawy administracyjne.**  
— **Lustracja Legaciszek.** Dziś wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie nac. wydz. pracy i op. społ. p. Jacza wyjeżdża na teren pow. Wileńsko-Trockiego dla zwiedzenia m. Legaciszek w związku z zamierzonym przeznaczeniem tego majątku na cele opieki społecznej.

**Poczta i telegraf.**  
— **Budowa gmachów pocztowych.** Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów otrzymała zawiadomienie, iż Ministerstwo przyznało kredyty na budowę gmachów pocztowych w Mołodziecu, w Pińsku i Nowogródku. (s)  
— **Urząd poczt. telegr. na Targach Północnych.** Wileńska Dyr. Poczty i Telegr. w najbliższym czasie rozpocznie budowę specjalnego pomieszczenia dla Urzędu pocztowo-telegr. na terenie „Wystawy i Targów Północnych” dla obsługi publicznosci zwiadzającej „Targi Północne”.

Fundusze na ten cel Dyrekcja otrzymała z Ministerstwa. (s)  
**Sprawy uniwersyteckie.**  
— **Znakomity uczony francuski w Wilnie.** Na zaproszenie Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego przybywa do Wilna z Paryża znakomity uczony francuski dr. Paul Baillart i w czwartek dnia 28 b. m. wygłosi o godzinie 13 ej w Auli Kolumbowej Uniwersytetu wykład na temat: „z dziedziny patologii ciśnienia krwi”. Wykład ten poprzedzony będzie powitalnymi przemówieniami: Dziekana Wydziału Lekarskiego prof. dr. Jana Szmurły i marszałka Senatu prof. dr. Juliana Szymańskiego. W piątek i sobotę 29 i 30 b. m. dr. Baillart będzie miał o godzinie 12 ej wykłady i konferencje w sali wykładowej Kliniki Okulistycznej na Antokolu. Wstęp na wszystkie wykłady i konferencje wolny.

— **Promocja.** W środę dnia 27 b. m. o godzinie 1-jej po poł. w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszech nauk lekarskich: p. Adeli Ireny z Slemaszków primo voto Borkowskiej secundo voto Zawadzkiej, Stanisława Januszewicza, Chaima ve Henryka Bergmanna. Wstęp wolny.  
— **Wystawa sprawozdawcza** prac słuchaczy Wydziału Sztuk

**Pięknych U. S. B.** otwarta zostanie w murach po Bernardyńskich (ul. św. Anny 4) we środę, dnia 27 czerwca o godzinie 12 ej w południe i trwać będzie do niedzieli dnia 1-go lipca włącznie od godz. 10-jej rano do 7-jej wieczór. Wstęp wolny.

**Sprawy akademickie.**  
— **Powrót wycieczki z Łotwy.** W dniu wczorajszym pociągiem rannym z Warszawy powróciła wycieczka Studentów Polaków studujących w Rydze po parętygodniowym pobycie w Polsce. Odjeżdżając do Łotwy wycieczkę żegnano na dworcu licznie zgromadzona wileńska młodzież akademicka na czele z prezesem Wileńskiego Komitetu Akademickiego p. H. Grzybem.

**Sprawy szkolne**  
— **Zakończenie roku szkolnego.** W niedzielę ubiegłą odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w Przedszkolu Kępa Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki, która zgromadziła licznych mieszkańców dzielnicy Nowy-Swiat.  
Przedszkole założone w roku ubiegłym z inicjatywy p. Markiełły, założyciela tamtejszego koła, cieszyła się wielką frekwencją i uznaniem rodziców, co przede wszystkim zawiązało należyte fachowemu kierownictwu i wielkiemu poświęceniu kierowniczk przedszkola, p. Karoliny Konopińskiej, która z wielkim samozaparciem, oddawała się pracy wychowawczej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Drozdewskiego i gorących słowach p. Abramowicza Zygmunta nastąpiły popisy dźwiętu, na które złożyły się śpiewy chóralne i solowe, deklamacje pojedyncze i zbiorowe, oraz gry, zabawy i ćwiczenia. Ogłędano wystawę robotek, wykonanych rękami milusieńkich z przedszkola dźwiętu. Uroczystość zakończono wspólną fotografią i serdecznym pożegnaniem dzieci.

W imieniu rodziców zabarł głos p. Bejnarowicz, składając podziękowanie Zarządowi i wychowawczyń za opiekę nad dziećmi w ciągu roku szkolnego.  
Za mało posładamy w naszym mieście przedszkół. Życzyć należy, by na wzór Warszawy, nasze władze miejskie, zorganizowały cały szereg podobnych placówek wychowawczych i zaopiekowały się istniejącymi.

— **Obchód szkolny.** W dniu dzisiejszym, t. j. 27.VI. b. r. jako w rocznicę stracenia na placu Łukiskim Zygmunta Sierakowskiego, w szkole powszechnej № 10 przy ul. Pańskiej Nr. 7 odbędzie się szkolny obchód, poświęcony jego pamięci, jako patrona tej szkoły, a połączony z nabożeństwem w kościele św. Jakóba o godz. 7 m. 45 rano, pochodem tej szkoły na plac Łukiski i złożenia tam wieńca na miejscu Jego stracenia, oraz pochodem szkoły na Górę Zamkową i złożeniem wieńca na Jego mogile.

Patriotyczny egół m. Wilna, a w szczególności czcigodnych Panów Weteranów z 1863 roku, uprasza się o łaskawe zaszczepienie swoją obecnością powyższej uroczystości.

— **Stan szkolnictwa w Wilnie.** Według danych statystycznych Kuratorjum Wileńskiego okręgu szkolnego, gęstość sieci szkolnej na terenie m. Wilna w roku szkolnym 1927/28 była następująca: 39 szkół powszechnych, w czem 16 męskich, 13 żeńskich i 11 koelekcyjnych (prawie wyłącznie na przedmieściach Wilna) szkoły specjalne. Naukę prowadziło w tych szkołach 274 sił nauczycielskich. Dzieci uczeszczają do szkół 11483. Pod względem organizacyjnym było w roku bieżącym szkół 7 klasowych—21, 6 klasowych 5, 5 klasowych—1, 4 klaso-

Super Szlager obecnego sezonu  
„Gehenna Zdradzonego Meża”  
z udziałem PETERSEN MOZZU  
CHIN i Hr. ESTERHAZY.  
Tragenja nieznanego żołnierza  
w tych dniach w kinie  
„HELIO S”. 1011 0

wych—5, 3-klasowych—3, 2-klasowych—3 i 1-klasowych—1. (z)  
— **Nowy gmach szkolny.** Znacone w Wilnie prywatne gimnazjum koelekcyjne im. Tadeusza Czackiego, istniejące od szeregu lat pod kierownictwem dyrektora p. Świętorzeckiego, obchadziło w sposób b. uroczysty w niedzielę 24 b. m. poświęcenia własnego gmachu szkolnego, przy ul. Wileńskiej 13.

Gmach, posiada doskonale warunki hygieniczne, własny ogród oraz boisko sportowe. Jasne i obszernie sale, urządzenia stojące na poziomie nowoczesnych wymagań szkolnej higieny. Po nabożeństwie w kościele św. Katarzyny, celebrowanym przez J. E. ks. Biskupa Wl. Bandurskiego, wszyscy zebrani udali się do nowego gmachu szkolnego, gdzie, po poświęceniu gmachu szereg przemówień wygłosił: J. E. ks. Biskup Bandurski, p. Wojewoda Raczkiewicz, w imieniu p. Kuratora p. nacelnik Kuczewski, dyr. zakładu p. Świętorzecki, w imieniu rodziców p. Drac, z ramienia Rady pedagog. zakładu p. Oblezierska i od Koła b. wychowawców gimnazjum T. Czackiego p. Korowajczyk. Uroczystość urozmaiciła produkcja chóru szkolnego pod batutą p. Żebrowskiego.

— **Doroczny pokaz prac uczeń szkoły zawodowej im. św. Józefa.** Na zakończenie roku szkolnego urządzona została w lokalu żeńskiej szkoły zawodowej im. św. Józefa przy ul. Ostrobramskiej 29 doroczna wystawa prac uczeń tej szkoły, połączona z uroczystością rozdania świadectw uczniom, które po ukończeniu trzyletniego kursu i zdaniu egzaminów w roku bieżącym opuszczają szkołę. Wystawa obejmuje cenniejsze prace uczeń ze wszystkich trzech kursów i zawiera ekspozycje z zakresu krawieczysty, bielizniarstwa i hafciarstwa.

— **Doroczny pokaz rysunków i robót w Seminarjum Nauczycielskim żeńskim im. król. Jadwigi, Augustyńska 4,** otwarty będzie dla zwiedzających dziś we środę od g 11 rano do 8 wieczorem i jutro we czwartek od g. 9 rano do 8 wieczorem.

— **Podział prac uczeń Liceum ogólnokształcącego im. Filomatów i Liceum Handlowego** odbędzie się dn. 27 i 28 czerwca b. r. od godz. 12-jej do 6-jej po poł. (ul. Żeligowskiej 1, m. 2).  
— **Dyrekcja państwowej żeńskiej szkoły powszechnej** przy Seminarjum Nauczycielskim Augustyńska 4, zawiadamia, że wpsly odbędzie się od godziny 10—1-jej 28 czerwca i 29, 30, 31 sierpnia.

**Sprawy rolne.**  
— **Obciążenie przy zakupie gruntów.** Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie otrzymał z Ministerstwa Reform Rolnych zawiadomienie, by na pokrycie szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych przyjmować także obciążenie 5 proc. po konwers. z r. 1924 na następujących warunkach: Na bywcy gruntów państwowych muszą doręczyć zaświadczenie urzędu pożyczek państwowych, dowodzące, że są pierwonabywcami obciążonej polskiej pożyczki od r. 1918—1920, skonwertowanych w r. 1925. Przy obciążeniu winny być kupony bieżące. Obciążenie te, wraz z zaświadczeniem urzędu pożyczek państwowych i okręgowego urzędu ziemskiego będą skierowywane do najbliższego oddziału Państwowego Banku Rolnego, względnie do Centrali Banku w Warszawie. (z)

**Sprawy sanitarne.**  
— **Szczepienie przeciw drowi brzusznemu.** Ze względu na możliwość wybuchu epidemii drowi brzusznego, który pojawił się

ostatnio w kilkunastu punktach na pograniczu polsko-sockiewskim, departament Służby Zdrowia Min. Spraw Wewn. zarządził przeprowadzenie szczepień ochronnych w punktach o większym skupieniu ludności i pozabawionych kanalizacji. Niezależnie od tego Ministerstwo poleciło w razie pojawienia się zaskarbień na dur brzuszny dokonywać szczepień wszystkim mieszkańcom danej posesji.

W związku z tem zakład Państwowy w Warszawie przetrządził do użytku Woj. Wileńskiego około 15000 preparatów szczepionki antydurowej. (z)

**Handel i przemysł.**  
— **Wybory do Izby przem. handl.** W związku z zbliżającymi się wyborami do Izby Przem. Handlowej Ministerstwo Handlu i Przemysłu przysłało statut wyborów do Izby do tutejszego Stowarzyszenia handlu i przemysłu dla wydania opinii. Stowarzyszenie w odpowiedzi wysłało do Ministerstwa memoriał wyjaśniający, iż w Wilnie jest absolutny brak I i II kat. przedsiębiorstw, oraz znikoma ilość III i IV kat. przem. handl. Przedsiębiorstwa jak tartaki, garbarnie, fabryki i t. p. mające wielkie znaczenie dla handlu i przemysłu Wileńskiego należą do V kategorii, która w myśl statutu nie bierze udziału w wyborach. Nie należy też śpieszyć się z wyborami, ponieważ większość kupców zupełnie nie jest obznajomiona z zasadami Izby Handlowo-Przemysłowej, przeto Stowarzyszenie zamierza uświadomić swych członków, do czego potrzeba czasu. W konkluzji Stowarzyszenie prosi Ministerstwo by zechciało wszystkie V kat. przenieść na czas wyborów do I i II kategorii. (s)

**Sprawy kolejowe.**  
— **Specjalne pociągi na regaty do N. Trok.** W związku z mającymi odbyć się regatami dn. 29 b. m. i 1 lipca b. r. w N. Trokach Wileńska Dyrekcja Kolejowa uruchomiła dodatkowe pociągi. Odchodzić one będą: z Wilna o godz. 10 m. 30 rano, a z Łańdarowa o g. 23. (s)

**Z życia stowarzyszeń.**  
— **Zebranie doroczne Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Dziś o godzinie 7 mej wiecz. w gmachu T. P. N. przy ul. Lelwela odbędzie się walne zebranie doroczne. Członkowie Towarzystwa są uprzejmie proszeni o jaknajliczniejsze przybycie; zaproszenia specjalne nie będą rozsyłane.  
— **„Sokol”.** W czwartek 28 b. m. o godz. 8 wiecz. w sal. „Sokół” odbędzie się zebranie miesięczne przy udziale wszystkich członków. Poza omówieniem prac na okres letni, odbędzie się rozdanie nagród zdobytych w czasie ostatniego „Złotu”.

— **Koniec sezonu śród literackich** Na ostatniej (48 ej) Środzie Literackiej w dniu 20 b. m., odbyły przy udziale 70 zgórą osób, z p. K. Hlakiewiczówna, jako gościem, Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie zakończył swój sezon. Środa z zapowiedzianym referatem profesora J. Kłosa na temat: „Architektura a roślinność” z powodu choroby prelegenta odłożona zostaje do jesieni. O początku nowego sezonu ogłoszony będzie komunikat w prasie.

W lipcu Związek Literatów na wzór ubiegłego roku, planuje wycieczkę literatów i artystów do Paszcy Biłostawskiej.  
**Sprawy robotnicze.**  
— **Wzmocniona tendencja na gładzie pracy.** Według przewidywań Państw. Urzędu Pośr. Pracy w Wilnie w najbliższym okresie czasu na terenie Wileńszczyzny stan bezrobocia ulegnie zdecydowanemu zmniejszeniu, ze względu na rozpoczynający się na dużą skalę ruch budowlany, oraz roboty rol-

ne. Prawdopodobnie 29—30 procent bezrobotnych otrzyma zatrudnienie. (z)  
— **Kto może otrzymać pracę?** Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie zgłoszona następująca wolna miejsc: 100 robotników niewykwalifikowanych do obrabiania drzewa, na wyjazd na prowincję. Poza tem jest kilka wolnych miejsc robotników wykwalifikowanych przemysłu budowlanego na wyjazd na prowincję, oraz kilka miejsc dla służby domowej. (z)

— **Zakończenie strajku w hucie szklanej.** Trwający od paru dni strajk w kalwaryjskiej hucie szklanej, w dniu wczorajszym został ukończony. Robotnicy otrzymali zaległa należności i przystąpili do pracy. (s)

— **Ośmiodziesiąt dzień pracy w piekarniach.** Na skutek zarządzenia Inspektoratu pracy wszystkie piekarnie wileńskie zastosowały dla swych robotników ustawowy ośmiodziesiąt dzień pracy. (k)

**Z życia rosyjskiego.**  
— **Tarcia wśród rosyjan.** Onegdaj odbyło się bardzo burzliwe zebranie Wileńskiego T-wa Rosyjskiego. Powodem nieporozumienia był wniosek Zarządu T-wa połączenia gimnazjum rosyjskiego z gimnazjum p. Peśpielowej, oraz sprawa nieprzyjęcia przez zarząd w skład członków T-wa pewnej grupy rosyjan.  
Większością głosów wniosek zarządu w sprawie gimnazjum został obalony. Również większość głosów zapadł wniosek przyjęcia w skład członków T-wa tej grupy rosyjan. (k)

**Sądy.**  
— **„Hromadecy”.** Skazani wyrokami Sądu Okręg. Wileń. członkowie B. Robotn. Włosc. Hromady” natychmiast po wyroku zostali w liczbie 37 z Taraszkewiczem, Rak-Michajłowskim, Miotłą i Wołoszynem na czelę wywiezieni z Wilna i rozmieszczeni w różnych więzieniach Kongresówki, jak Kozonowo, Łuków, Modlin, Siadce i t. d. Nie będą oni sprowadzani do Wilna dla odczytania im motywacji wyroku, lecz zgodnie z Ust. Post. Karn. otrzymają odpisy w miejscach pobytu. Ma to nastąpić w przyszłym miesiącu. Od tego momentu przysługiwac im będzie 2 tygodniowy termin na wniesienie skarg apelacyjnych. Wpłynęła ona niezadowolnie, gdyż wbrew przewidywaniu Amnestja nie objęła spisku „Hromady”. Rozpatrzenie skarg apelacyjnych nastąpić może nie przed, jak w początkach roku przyszłego i wtedy prawdopodobnie znowu zobaczymy w Wilnie uczestników głośnego procesu.

**Kronika policyjna.**  
— **Lustracja Wydziału Śledczego.** Wojewódzki komendant Pol. Państw. inspektor Praszalowiec w dniu wczorajszym przeprowadził lustrację Wydziału Śledczego m. Wilna.  
— **Okradzenie kościoła.** W dn. 25 b. m. w kościele parafjalnym w Ławaryszkach skradzione ze skarbenki pieniądze, oraz zegar ścienny i 2 obrusy z wielkiego ołtarza. Pościg doprowadził do ujęcia sprawcy Jakóba Sadowskiego b. zakrystjana, w Grauzyszkach pow. oszmiańskiego. Skradzione rzeczy odebrano i oddano proboszczowi miejscowemu.

— **Ku uwadze rodzicom.** Pozostawieni bez opieki w domu 2 letni Piotr i 4 letni Mieczysław Łukowski zam. Chocimska 36 napili się zamiast herbaty

— **Jeśli nie brata, to ratuj Radziwilla** — pisał kiedyś zdrajca Janusz Radziwilla, w hetman i wojewoda do swego krewniaka. Tym razem za Pawłem perczył p. Justyn Radziwiłł i wyciągnął go z opresji, które zakończyły się wreszcie wczoraj uniewinnieniem. Natomiast Tomaszewicz otrzymał 3 miesięc więzienia, a Dolżenko 6 miesięcy więzienia.  
P. Cyra Zupczńska odetchnęła całą pierśią, usłyszawszy wyrok.  
**Kasjer zamiast kasy.**  
Zwykle zamyka się kasę, ażeby wartość jej nie zginęła. Wczoraj Sąd Okręgowy zrobił coś wręcz innego: zamknął kasjera, żeby kasa nie zginęła. A tym kasjerem był Włodzisław Taraszkowski, ze stacji kolejowej Nowo-Swiesiany, który w początkach roku zeszłego zdefraudował 680 zł. kolejowych Oskazony przyznał się do winy i jako karę otrzymał 6 mies. więzienia.

**Towarzysz na wiecu.**  
Aż dwa wiece jednego dnia mieli mieszkańcy w. Siniawki w Nowogródku na jednym „wyzwoleniowal” amator „wyzwoleniec” bez odszkodowania na drugim „popiesawał” „towarzysz” Korf Józef. Początkie kłmetki były rozdzwiały i słuchaly, chodząc od „towarzysza”, prawdziwego w eplokach, do „towarzyszcza”, perorującego z wozu. „Wybił raj lubowo!” Bo czego tam i nie było. Podatki — burżuazje — obszarńiki nie nie placący, a wszystko biedny naród... Wojsko wiadome! 27-ny pułk ulonów na to jest, żeby brenić ks. Radziwilla, a Rząd za to plac... Piłsudski? ho... ho... faszyzowski Rząd... Dopomagać mu? do wojska iść? po co? żeby proletarijat gnieść? broń na burżuwaj potrzeba... brać się za broń... My „pps” i t. d...

A reszta wiadoma prawie. Protokół, śledztwo, sądowa sprawa i wyroczek za pedburbanie na 1 rok więzienia. W „Apelacji” świadkowie dziwnie potracili pamięć i improwizowali, aż się sam adwokat dziwił. Mniejsze wrażenie wywołało to na prokuratorze, który dokuczal pytaniami, a Sąd — ten już zupełnie nie zrozumiał poczciwych intencji i wyrok w całości zatwierdził, doruczając kosztą sądowe.

**INTROLOGATORIA**  
„DZIENNIKA WILEŃSIKIEGO—ul. Mostowa 1  
PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY  
WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

EUGENJUSZ BIELENIN. 13)

## Z włóczęgi po szerokim świecie.

(Zapiski z lat 1914—1920).

Wypiwszy butelkę wina na szczęśliwą podróż. położyłem się na ławce, by trochę odpocząć. A było po czem odpoczywać, gdyż ostatnie dni od świtu do nocy spędzałem na sumiennej pracy, ekwipując swoich żołnierzy, wypłacając żołd, robiąc przeglądy, by komu czegoś nie brakowało.

Jadąc do Polski, nie umiałem sobie przedstawić, jak obecnie Polska wygląda. Muszę się przyznać, że w czasie mojej wędrowki przypadało mi do mnie coś w rodzaju nostalgji. O ile przedtem nigdy nie robiłbym sobie nic z choroby, to w ostatnich czasach mojego pobytu we Francji tak jej się obawiałem, by gdzieś przypadkowo nie zawędrować do szpitala i by przez to nie opóźnić czasu mojego powrotu. W głowie wirowały mi przeżycia i przeżycia. Jak to się wszystko ogromnie zmieniło. W 1914 roku siedem na wojnę, jako c. k. kadet austriacki, a dzisiaj wracam do kraju, jako oficer polski, w niebieskim mundurze, z orzełkiem na ramionach, które to orzełki, jak zauważyłem, były wielką przynętą dla Francuzek.

Ordynans mój, Wiśniewski, syn kowala z Górnego Śląska, żołnierz dosyć pokraczny, niski, jękała, ongiś w armji pruskiej kanonjer, w sąsiednim przedziale tak sobie pośpiewuje:

„Te Polaki to łajdaki, to nic dobrego: Napotkali raz pod lasem Pietra świętego Kazali mu marsza grać, dawali mu na tabak, Co miał robić święty Pieter,—musiał im zagrać”.  
W takiej to formie biedny Wiśniewski wyładowywał swoje uczucia radości nazwaną, a po skończonym śpiewie opowiadał o swoich „Tapferkeit” mentolach bułgarskich, „Eisernen Kreitzach” pruskich, jak to tam teraz bawia się niemi dzieci u Jego siostry, bo je „ostawił”, bawiąc na urlopie, nim Francuzi go zajeśli. Ei, uciwszy się Jego stary ojciec, kował z Górnego Śląska, tylko bieda, bo jeszcze Górny Śląsk, ten ony, nie nasz.

Zasnąłem twardo. Obudziłem się nad ranem w Metz. Do wagonu wlewa się zapach kwitnących akacji. Służba kolejowa ubrana w uniformy niemieckie. Tegie Niemki nienawistnie patrzą na transport. Pociąg mknie. Okolica precudna. Na tarasowych stokach wzgórz winnice. Wille z surowego kamienia w morzu drzew. Za rzeką, wijącą się leniwo w kotlinie, u podnoża wzgórz, — morze liściastych lasów. W cieniu rozłożystych orzechów widnieją kapliczki, na szczytach wzgórz ruiny zamków. Co za piękny kraj; gdzie u nas nawet owles nie chciałby rość, tam wino rosie. Mijając winnice, sady, ogrody warzywne, ocenione szpalierami drzew orzechowych, pociąg mknął na wschód poprzez Koblencję — Baden — Nassau. Wszędzie widać chorągwie alianckie na budynkach zajętych przez armje sprzymierzone. Pierwszą noc na terytorjum niemieckim przeszła bez wypadku. Nad ranem pociąg dojechał do Wilhelmshöhe. Na dworcu war-

ty niemieckie w hełmach szturmowych pełnią straż. W Sangerhausen tłum dzieci czatował przed dworcem na pociąg, w nadziei, że dostaną chleba. Na dziejące prośby: „Onkel... Brot! Onkel... Brot!” — halerczycy wyrzucali z wagonów białe bochenki francuskiego chleba. Pełniący służbę żołnierze niemieccy depeszali się chleba i tytoniu. W Gottbus transport hallerczyków puszczono na zapasowy tor, gdzie przetrzymano nas około 10 godzin. Tutaj to prowadzono między naszymi ludźmi agitację namawiając ich do dezercji, a równocześnie rozpuszczono wieści, że niedawno jeden z transportów, w czasie przejazdu przez most koło miasta Listy, wyleciał w powietrze. Agitacja jednak i pogróżki pozostały bez echa. Dzięki stanowczej interwencji oficerów amerykańskich wieczorem transport nasz ruszył dalej na wschód.

Pierwsze promienie wschodzącego słońca oświectliły swoim blaskiem wnętrze wagonu. Pociąg stął na jakimś dworcu kolejowym. Przykryty żołnierskim płaszczem, leżąc na ławce, łowilem uchem radosne głosy polskie. Zawałem na swego ordynansa, Wiśniewskiego, gdzie jesteście. Wiśniewski, w rogatywce na głowie (w czasie transportu przez Niemcy Francuzi nakazali używać tylko furazerek, rzekome poto, by rogatywki nie zniszczone zachować na przyjazd do Polski), przybliżył się do ławki i, jakajac się dzisiaj ceść za ledwo, podnieśliowym głosem zawał: „Melduję posłusznie, że już w Polsce”. Zerwałem się na równe nogi. — Kąkalewo.—W promieniach wschodzącego słońca łopocą chorągiewki nad budynkami dworca kolejowego,

chorągiewki o barwach polskich i sojuszniczych. Na transparencie widnieją: „Witajcie na polskiej ziemi”. Po blisko 5 latach wędrowki po świecie, czasami w ostatniej nędzy, często w zwątpieniu, że już nietylko Polski, jako państwa, lecz nawet ziemi polskiej nie będzie mi danem widzieć, zobaczyłem dzisiaj Polskę, Polskę spowitą we mgłę ranną, wykapaną w srebrystym rosie.

Poznaczyły w mundurach pruskiej armji, w rogatywkach na głowie, zawierają z nami znajomość. Informują nas o froncie niemieckim, który znajduje się w odległości pół godziny marszu od dworca kolejowego. Uśmiechnięte, wesołe kobiety w rogatywkach częstują naszych chłobów śniadaniem, składającym się z mleka i bułek. Pociąg rusza. Nad bramami sadów i ogrodów powiewają chorągiewki o barwach polskich i francuskich, na dymach i stodołach rozwieszono transparenty z napisami: „Witajcie”. — „Viva la France!”. Pociąg mknie we mgłę złocistego poranka. Miedzą w stronę kolei zdają starzec z odkrytą głową. „Ojczel Dzień dobry! Ojczel!” — leci do niego z wagonów. Ręce starca wyciągają się, jakby chciał błogosławić mknącemu pociągowi. Może wygląda swojego syna, który gdzieś zginął, a który może teraz wraca z „Hallarami” do Polski. Mimo, że od Wielkiego Piątku transporty stale jeżdżą, to jednak, wywołują niestabny entuzjazm i radość pomiędzy mieszkańcami. Pola wszędzie ślicznie obsiane; zanosi się na wspaniały urodzaj. Na jednej ze stacji dwa pociągi, naładowane ziemiakami, mają być wysłane dla mieszkańców Wilna. Wraca transport wojsk wielkopolskich z odsieczy Lwowa.  
(D. c. n.)

